Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św Marcin 70

Nr. 124 Poznań, piątek dnia 15 marca 1935 Rok 30

Zwycięstwo młodzieży narodowej

w „Bratniej Pomocy" uniwersytetu poznańskiego — Na 34 mandaty w władzach „Bratniej Pomocy" narodowcy zdobyli 21

W dniu wczorajszym od godz. 10—18 w gmachu Collegium Minus odbywały się wybory nowych władz „Bratniej Pomocy" studentów uniwersytetu poznańskiego. Po raz drugi już wybory te odbywały się w drodze głosowania pięcioprzymiotnikowego (do urn wyborczych), wprowadzonego przez nowe przepisy o stowarzyszeniach akademickich. Wedle tych przepisów podział mandatów przeprowadzany jest systemem de Hondta, t. j. proporcjonalnie do liczby głosów, uzyskanych przez poszczególne listy.

Wybory tegoroczne odbywały się w warunkach wręcz niezwykłych i bardzo ciężkich dla młodzieży narodowej, wystawionej na koncentryczny atak wszystkich czynników „sanacyjnych", na terenie uniwersytetu. Przypominamy, że już na początku b. roku akademickiego rektor Runge usunął prezesa „Bratniej Pomocy" i obu wiceprezesów, wyznaczając na to miejsce komisarza. Równocześnie „sanacja" rozpętała przeciw narodowym członkom zarządu „Br. Pomocy" nieprzebierającą w środkach kampanję, operującą najrozmaitszemi fałszami i kłamstwami. Z dalszych wydarzeń należy przypomnieć także zawieszenie przez rektora 8 korporacyj akademickich na przeciąg 4 miesięcy.

Pod rządami komisarza „Bratnia Pomoc" podupadła pod każdym względem. Młodzież zaczęła stronić od tej organizacji, czego wymownym przejawem jest fakt, że podczas, gdy w r. ub. w tej samej porze „Bratnia Pomoc" liczyła 2.245 uprawnionych do głosowania członków, to w r. b. liczba ta spadła do 1404, czyli o blisko 850 osób (prawie 40 procent stanu poprzedniego).

Czynniki „sanacyjne", rządzące w okresie ostatniego półrocza „Bratnią Pomocą" postarały się o skrupulatne zmobilizowanie wszystkich swych zwolenników, na co dostarczono im odpowiednich funduszów, podczas gdy młodzież narodowa, pozbawiona subwencyj i stypendjów, często nie mogła sobie na to pozwolić. Inna część studentów, zniechęcona gospodarką „komisarską", również wstrzymała się od zapisu.

Akcja wyborcza prowadzona była ze strony „sanacji" w sposób, urągający podstawowym zasadom etyki. Nie było oszustwa ni fałszu, któregoby nie rzucono na młodzież narodową w licznych ulotkach, wydawanych przez „Legjon Młodych" i „Młodzież Demokratyczną". Do repertuaru metod wyborczych, używanych przez „sanację", należały takie „kwiatki", jak sfałszowanie podpisu na (wycofanej później) liście „Myśli Mocarstwowej" (nr. 2), albo jak wydana w ostatniej chwili ulotka „Legjonu Młodych", w której zapewnia on, że jest organizacją — narodową i katolicką.

Mimoto młodzież narodowa odniosła w wyborach piękne zwycięstwo, utrzymując w pełni swój stan posiadania z roku ubiegłego. Oto szczegółowe wyniki wyborów:

Uprawnionych do głosowania było 1404, głosowało 1176, unieważniono 2 głosy, białych kartek było 19, ważnych głosów złożono więc 1155. Podział głosów i mandatów przedstawia się następująco:

	Ilość głosów:	Ilość mandatów			
		Razem	Zarząd	Kom. rew.	Sąd kol.
Lista nr. 3 (narodowa)	**675**	**21**	**5**	**7**	**9**
Lista nr. 1 („sanacja" i lewica)	480	13	3	4	6

Jak widać z tej tabelki, lista narodowa uzyskała, podobnie jak w r. ub., około 60 proc. wszystkich złożonych głosów.

Lista „sanacyjna" nr. 1 poparta została gremjalnie przez zwolenników wycofanej listy nr. 2, mającej reprezentować żywioły „centrowe". Jest to jeszcze jeden dowód, że t. zw. organizacje „centrowe" są tylko etapem przechodnim w drodze do lewicy i „sanacji". W każdym razie jest rzeczą ciekawą, że „katoliccy" i „konserwatywni" członkowie „Myśli Mocarstwowej" rzucili swe głosy na antykatolicki, komunizujący „Legjon Młodych", Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i „Strzelca".

WYBRANI NARODOWCY

Zarząd: pp. 1. Słanina Stefan, 2. Kempiński, 3. Brencz, 4. Rumiński, 5. Wekerówna.

Komisja rewizyjna: pp. 1. Radoszewski Alfons, 2. Korfanty, 3. Nowak, 4. Busza, 5. Wierzchosławski, 6. Sarnowski, 7. Kuboszek.

Sąd koleżeński: pp. 1. Celichowski Zygmunt, 2. Pusty, 3. Ways, 4. Siwiński, 5. Rogalski, 6. Kochańczyk, 7. Keller, 8. Kuminek, 9. Ciołkowski.

Czy rząd Flandina zdobędzie większość?

Przed dyskusją parlamentarną nad sprawą dwuletniej służby wojskowej — Stanowisko radykałów

Paryż. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych, na którem premjer Flandin złoży oświadczenie w sprawie przedłużenia czasu służby wojskowej, wzbudza olbrzymie zainteresowanie w kołach politycznych.

Zagadnienie 2-letniej służby wojskowej od chwili poruszenia go przez marszałka Petaina w „Revue de Deux Mondes" było dwukrotnie przedmiotem narad gabinetu. Pomimo ukazania się w dziennikach tekstu odpowiedniej ustawy o 2-letniej służbie, w łonie rządu ujawniły się poważne różnice zdań co do samej metody przeprowadzenia reformy. Podczas gdy ministrowie obrony narodowej i prawica nalegają, aby reforma dokonana została w drodze ustawodawczej, radykali są zdania, że należy pozostawić obowiązującą dziś ustawę z r. 1928 i jednocześnie, zgodnie z art. 40 tej ustawy, dać rządowi możność zatrzymania w wojsku odpowiednich roczników po odbyciu przez nie rocznego terminu służby wojskowej.

To stanowisko radykałów podyktowane jest nieomal wyłącznie względami natury taktycznej. Grupa ta wobec usilnych zbrojeń niemieckich nie żywi już teraz wobec zagadnienia przedłużenia okresu służby wojskowej tych zasadniczych zastrzeżeń, jakie wyrażała w r. 1930, zwalczając ustawę o 3-letniej ustawie wojskowej. Obecnie chodzi o argumenty na okres zbliżających się wyborów samorządowych. Z tego powodu radykali chcieliby przeprowadzić reformę, nakazaną koniecznościami obrony, w formie bardziej oględnej, t. zn. w trybie administracyjnym, nie zaś ustawodawczym. Stanowisko ich zdaje się podzielać premjer Flandin, który liczy się z poparciem, jakie ta najliczniejsza w parlamencie grupa polityczna daje jego gabinetowi.

W tych warunkach jest bowiem przesądzone, że premjer Flandin w dzisiejszej deklaracji, uwzględniając sytuację wojskową, zażąda od parlamentu pozostawienia rządowi wolnej ręki zarówno co do sposobu przeprowadzenia reformy służby wojskowej, jak i co do czasu, w którym ta reforma ma być dokonana. Premjer postawi przytem sprawę zaufania. Obrady zapowiadają się niezwykle burzliwie. W kołach politycznych przeważa jednak przekonanie, że i tym razem rząd zdobędzie większość.

Paryż. (PAT). Wczoraj obradowały nad zagadnieniem reformy służby wojskowej wszystkie niemal ugrupowania parlamentarne. Socjaliści wypowiadają się kategorycznie przeciw terminowi dwuletniemu.

W partji radykalnej b. premjer Daladier domagał się, aby zgodzono się na przedłużenie czasu służby wojskowej tylko w tym wypadku, jeśli rząd udzieli zapewnień, że uczyni wszystko w celu wzmożenia liczby zaciągów ochotniczych do wojska.

Min. Herriot porównał obecną sytuację armji francuskiej i niemieckiej, podkreślając, że armja niemiecka posiada obecnie nietylko wzmożone efekty, ale dysponuje też bardziej nowoczesnym sprzętem wojennym i organizacją. Wobec tego wątpi, by zaciąg ochotniczy dał poważne wyniki liczebne.

Na zakończenie dyskusji uchwalono prawie jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że sprawa zapewnienia obrony państwa nie może być rozwiązana wyłącznie na drodze przedłużenia czasu służby wojskowej, ale także przez inne środki, zmierzające do modernizacji armji, do odwołania się do współpracy specjalistów, do racjonalnego posługiwania się lotnictwem, do wzmożenia zaciągów ochotniczych i mobilizacji przemysłowej. Grupa oświadcza jednak gotowość wyrażenia rządowi zaufania w przekonaniu, że przestudjuje on zagadnienie i zaproponuje parlamentowi odpowiednie reformy, oraz zgadza się na upoważnienie rządu do zastosowania art. 40, o ile okaże się konieczność zatrzymania poborowych w szeregach na okres dłuższy od jednego roku.

W Buenos Aires szykują się niespodzianki

Gubernator de Heza nie chce złożyć urzędu

Buenos Aires. (Tel. wł.) Parlament stanu Buenos Aires w Argentynie powziął uchwałę suspendowania ze stanowiska naczelnego gubernatora prowincji Martineza de Hoza. Uchwałę tę piśmiennie przesłał do wiadomości zainteresowanego gubernator Diaz, który zarazem wezwał de Hoza do złożenia na jego ręce władzy i akt urzędowych. De Hoz jednak odmówił temu żądaniu. Wicegubernator Diaz wobec tego złożył odpowiednie doniesienie i zażalenie na gubernatora do rządu stanowego na ręce prezydenta Justo, który zwołał natychmiast posiedzenie rady gabinetowej.

Rintelen skazany na dożywotnie więzienie

Wiedeń. (PAT). Proces Rintelena zakończył się w dniu dzisiejszym. Rintelen uznany został za winnego udziału w zamachu lipcowym i skazany na dożywotnie więzienia.

Na audjencji u min. Becka

Warszawa, 14. 3. Minister spraw zagranicznych, Beck, przyjął nuncjusza apostolskiego Marmagiego, który przedstawił mu nowego sekretarza nuncjatury, ks. prałata Adolfa Tobini. (w)

Przyjazd Edena do Warszawy

Londyn. (PAT). Min. Eden przyjął dziś po południu ambasadora Raczyńskiego i zakomunikował mu, że pragnie przybyć do Warszawy w poniedziałek, 1 kwietnia wieczorem i pozostać w Warszawie 2 dni.

Odroczenie parlamentu rumuńskiego

Bukareszt. (PAT.) Dekretem królewskim sesja parlamentu została odroczona do 15 kwietnia rb.

Włoskie transporty wojskowe

Rzym. (PAT.) Na wczoraj wyznaczono odjazd z Neapolu okrętu „Colombo", który zabiera do Afryki Wschodniej pierwsze transporty dywizji florenckiej oraz oddział robotników wykwalifikowanych.

Do portu Massua (Erytreja) przybył okręt „Gange" z transportami wojskowemi, przeznaczonemi dla Erytreji.

Bliska dymisja rządu Mowinckla

Berlin. (Tel. wł.) Według doniesienia z Oslo dyskusja w stortingu odroczona została do piątku. W kołach politycznych stolicy Norwegji zapewniają, że obecny rząd Mowinckla poda się do dymisji, a misję tworzenia nowego rządu otrzyma przewodniczący stortingu Nyjaardsvold.

Ujęcie komisarza Bony

Paryż. (Tel. wł.). Skompromitowany w sprawie Stawiskiego i zabójstwa sędziego Prince'a były komisarz policji Bony od dłuższego czasu był nieuchwytny.

Wszelkie poszukiwania policji nie dały wyniku. Dopiero dziś w nocy udało się w Paryżu wyśledzić kryjówkę byłego komisarza i aresztować go.

Stulecie uniwersytetu lowańskiego

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Nietylko świat naukowy, ale rzec można cały świat katolicki obchodzi w tym roku stulecie istnienia pierwszego na świecie największego i najsłynniejszego uniwersytetu katolickiego w nowożytnem tego słowa zrozumieniu, belgijskiego uniwersytetu w Louvain.

Mówi się „stulecie", ale właściwie tradycje Almae Matris Lovaniensis sięgają ery „Sturm- und Drangperiodu", kiedy to głęboka i mistyczna dusza flamandzkiego średniowiecza zaczynała się budzić z ekstazy klasztornej i pilnie nadsłuchiwać, co jej niesie w dani wolny, wyzwolony, czarująco kuszący i zwycięski w swem rozsłonecznionem pogaństwie — humanizm. Przeszło 500 lat minęło już od chwili założenia tego sławnego uniwersytetu i rozmaite były jego na kanwie dziejowej historyczne perypetje.

Twórcą i założycielem uniwersytetu lowańskiego był człowiek bardzo światły, wielki mecenas sztuk, i nauki, książę Brabancji, Jan IV. Formalnie erygował akademję sam Papież, Marcin V, jako jedyny w średniowieczu autorytatywny czynnik, powołany do zakładania tego rodzaju wyższych uczelni.

W październiku 1426 r. nastąpiła uroczysta inauguracja wykładów na akademji. W specjalnych, napuszonych cyceroniańskiemi kwiatkami łacińskiego stylu, listach — powiadomiono o tym fakcie wszystkie dwory królewskie oraz władze duchowne.

Uniwersytet posiadał wtedy 5 fakultetów, mianowicie teologję, „królową nauk", prawo kanoniczne („paukowano" wtenczas na pamięć słynny kilometrowy kodeks Gracjana!), prawo świeckie, medycyna i t. zw. artes liberales, czyli nauki wyzwolone, w zakres których wchodziła osobna katedra filozofji ścisłej (wzniosłe wywody arystotelesowsko-tomistyczne!), literatury, nauk fizycznych wraz z astronomją i katedra matematyki.

W niedługim czasie sława uniwersytetu rośnie wspaniale. Wykładają na nim co najtęższe mózgi Europy, a liczba „dyscypułów" stale się powiększa i wzrasta niekiedy, w okresach szalonego rozkwitu w 16 i 17 w. do sześciu a nawet siedmiu tysięcy.

To też wpływ tego potężnego ogniska wiedzy i kultury był olbrzymi poprostu. Wychowankowie Almae Matris wielokrotnie odegrali wybitną rolę na polu religijnem i naukowem, — na dworach cesarskich, królewskich i papieskich, w formowaniu się późniejszych idei filozoficznych i prawniczych.

W okresach „gorączki religijnej", podczas krzewienia się humanizmu, pseudoreformacji 16 stulecia, jansenizmu, gallikanizmu i kartezjanizmu, jasny i zdecydowany głos uniwersytetu był najbardziej doniosłego znaczenia.

Były wprawdzie, jak w każdem dziele ludzkiem i nieboskiem na tym świecie, w długowiekowem życiu akadmji okresy upadku i scholastycznego zwyrodnienia, — ale nikt bezstronny się tem gorszyć nie będzie.

Wiek 18-ty jest okresem dekadencji uniwersytetu lowańskiego. Pomimo, że akademja liczy jeszcze krótko przed wielką rewolucją 43 kolegja, 3000 studentów, 66 profesorów, to jednak, nie będąc w możności pójść po linji całkowitego, rewolucyjnego przewrotu, zostaje dekretami z dn. 4 i 18 brumaira VI roku (25 października i 8 listopada 1797 r.) — ostatecznie zwinięta, przyczem dobra skonfiskowano, wielu profesorów aresztowano, zaś rektora Havalangea zesłano na wygnanie do Francji.

W roku 1830-tym Belgja odzyskuje wolność i niezawisłość polityczną. Episkopat belgijski zoraz zaczyna się krzątać celem ponownego zreorganizowania uczelni. Na zebraniu biskupów w Mechlinie w 1833 r. pod przewodnictwem arcybiskupa Sterckxa, zamierzał episkopat pierwotnie utworzyć wyższą akademję duchowną, filozoficzno - teologiczną. Dopiero biskup Gandawy Van de Velde rzucił wspaniałą myśl utworzenia pierwszego, katolickiego uniwersytetu na świecie, posiadającego wszystkie wydziały.

I oto rok 1834-ty staje się datą epokową nietylko w historji uniwersytetu lowańskiego, ale także w historji Kościoła Katolickiego w Belgji, oraz w historji wyższego szkolnictwa katolickiego na całym świecie

Otóż w czerwcu 1833 r. papież Grzegorz 16-ty eryguje pierwszy uniwersytet katolicki, który przez rok się organizuje w Mechlinie, a w roku 1835-tym, na gorące prośby obywateli lowańskich zostaje przeniesiony do Lowanjum, gdzie, nawiazując do dawnych tradycyj, wchodzi w erę najpiękniejszego swego rozwoju i sławy wszechświatowej, w okres najrzetelniejszego wysiłku twórczego.

Pierwszym rektorem był de Ram, pierwszorzędny organizator i administrator. On to skompletował do istniejących w Mechlinie 3 fakultetów: teologicznego, filozoficznego i matematyczno - przyrodniczego — wydział prawa i medycyny, — podniósł liczbę słuchaczy z 86 na 300 Następcy jego, jak Laforet, Namêche, Hebbelynck i inni stworzyli z uniwersytetu chlubę ojczyzny swej i, jak mówi pewien słynny uczony niemiecki, „największą twierdzę naukową, jaką wznieśli katolicy w 19-tym wieku".

Alma Mater Lovaniensis posiada obecnie przeszło 100 profesorów i wykładowców i blisko 2500 studentów na wszystkich wydziałach, których istnieje 5: teologiczny, filozoficzny, prawny, medyczny i matematyczno-przyrodniczy.

W roku 1888 zakłada prof. Mercier Wyższy Instytut Filozoficzny i staje na jego czele. Program filozoficzny zatwierdza sam papież Leon 13-ty brewem z 7 marca 1888 r. Od tego czasu Lowanjum staje się jednem z najpotężniejszych ognisk neotomizmu, który opierając się o wieczyste zasady Arystotelesa i Akwinaty i wyniki najnowsze nauk ścisłych ze wszelkich dziedzin, — odbudowuje prawdziwie chrześcijańską i nowoczesną myśl filozoficzną 20-go stulecia i wyprowadza zdegenerowaną filozofję z kantowskich i idealistyczno - niemieckich bezdroży. Ontologja oraz prawdziwa teorja poznania, — szczególnie się na Instytucie rozwinęły.

Kompletuje powyższe wydziały w lowańskim uniwtersytecie „Institut Agronomique" — Wyższa Szkoła Agronomów, oraz „Ecole supérieure de brasserie", t. j. Wyższa Szkoła Piwowarów.

Instytut agronomiczny posiada cztery sekcje. Sekcję przemysłu i laboratorjów, sekcję nauczania rolnego, sekcję zawodów agronomicznych, oraz sekcję leśną. Studjuje się na nim cztery lata. Wyższa szkoła piwowarów posiada kurs 3-letni, ma laboratorjum własne i browar doświadczalny i wydaje nawet własne pismo „Bulletin de l'Ecole de brasserie".

Tak się w najbardziej syntetycznym zarysie przedstawiają dzieje i rozwój pierwszego na świecie i najsłynniejszego uniwersytetu katolickiego w Louvain w Belgji.

Katolickie społeczeństwo belgijskie swoją ofiarnością i olbrzymim wysiłkiem twardej woli postawiło „fortecę ducha niebosiężną". Ono to swojemi funduszami stworzyło i utrzymywało wspaniale rozwinięty i zorganizowany uniwersytet, który dziś jest chlubą całego społeczeństwa belgijskiego, kuźnią stalowych, młodych charakterów, bastjonem nauki, a zarazem twierdzą obronną świętej wiary naszej, — potrafił bowiem pogodzić prawdziwą naukę z prawdziwą wiarą i wykazać, że wiara i wiedza się wzajemnie pogodzić dadzą i mogą.

BRONISŁAW SZCZEBRZYC.

Przed nowemi manewrami w Sejmie

„Sanacja" czeka na moment „zaskoczenia nieprzyjaciela" — Dwie wersje o terminie nowych wyborów — Z komisji oświatowej

Warszawa, 14. 3. 21 projektów rządowych, które zostały w środę odesłane do opszczególnych komisyj, będą przedmiotem obrad w piątek, na posiedzeniach rozmaitych komisyj. Jest to o tyle charakterystycznem, że na porządku obrad tychże komisyj znalazły się wszystkie sprawy, nie wyłączając ustawy o pełnomocnictwach, która będzie rozpatrywana w komisji prawniczej, oraz referatu głównego referenta budżetu, posła Miedzińskiego, o poprawkach Senatu do preliminarza budżetowego w komisji skarbowo-budżetowej. Komisja skarbowa rozpatrzy wszystkie projekty podatkowe rządu. W celu przygotowania stanowiska BB. w sprawach podatkowych od wtorku toczą się nieustanne wewnętrzne narady w łonie B. B.

Co do terminu zamknięcia sesji i ewentualnego uchwalenia konstytucji pojawiają się coraz to nowe pogłoski. Naprawdę niepodobna zorjentować się co do zamierzeń i co do ewentualnych terminów. Zdaje się jednak nie ulegać kwestji, że w łonie kół kierowniczych „sanacji" przeważa przekonanie, że poprawki Senatu do konstytucji należy przeprowadzić przy kwalifikowanej większości Sejmu. Tej większości „sanacja" w Sejmie nie posiada, ale zajść może taka sytuacja, że opozycja nie będzie obecna na placu i wtedy mogą zapaść wszelkie uchwały. Posługując się słownictwem wojskowem, możnaby tutaj użyć terminu „zaskoczenia nieprzyjaciela".

Regulamin sejmowy dopuszcza możliwość wprowadzenia na porządek dzienny wszelkich spraw, przeto dyskusja nad poprawkami Senatu do konstytucji może być postawiona i wprowadzona na porządek dzienny każdej chwili zależnie od woli i zorjentowania się kierowniczych kół „sanacyjnych". Uchwała z dnia 26 stycznia 1934 r. była niczem innem, jak właśnie zaskoczeniem nieprzyjaciela. Jeżeli notować już wszelkie przypuszczenia, to trzeba wyjaśnić, że sfery, mające do czynienia z polityką wewnętrzną, wypowiadają się raczej za przeprowadzeniem wyborów do Sejmu na wiosnę w ciągu maja lub czerwca, podczas, gdy inne koła wpływowe „sanacji" uważają, że wybory należałoby przeprowadzić raczej pod jesień, t. zn. we wrześniu lub październiku.

Dzisiaj obradowała tylko komisja oświatowa Sejmu, na której odrzucono wniosek Klubu Ludowego, domagający się uchwalenia ustawy o ustroju szkolnictwa. Przedstawiciele B. B. wykazywali nieaktualność tego wniosku wobec istnienia nowej ustawy o ustroju szkolnym. Poza tem odrzucono szereg wniosków Koła Żydowskiego, dotyczących ustroju wewnętrznego gmin żydowskich.

Bardzo ciekawe było posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, która wysłuchała opinji rzeczoznawców, a mianowicie profesorów Mikułowskiego, Pomorskiego, Janowskiego, Włodka i Miklaszewskiego o projekcie ustawy, dotyczącej podatku gruntowego i klasyfikacji gruntów. W zasadzie rzeczoznawcy godzili się na tabelę klasyfikacyjną, proponując tylko pewne zmiany. M. in. prof. Włodek zwrócił uwagę, że meljoracje nie powinny wpływać na podniesienie podatkowej kwalifikacji gruntów, gdyż odstraszałoby to od przeprowadzenia meljoracyj.

Senator Głąbiński (Kl. Nar.) wskazał, że w projekcie niema wzmianki o znaczeniu warunków ekonomicznych, które wpływają nieraz decydująco na dochodowość gruntów. Pod tym względem projekt nie zawiera żadnych wskazówek dla komisyj kwalifikacyjnych. Same fizyczne właściwości gruntów chociażby najkorzystniejsze nie decydują o ich dochodowości. Pogląd ten podzielili także rzeczoznawcy i uznali, że momenty te powinny być uwzględnione w ustawie podobnie, jak i konieczność uwzględnienia warunków klimatycznych. Na to zwrócił uwagę poseł Dąmbski (B. B.), że projekt rządowy będzie musiał ulec [illegible] ten sposób znacznej rewizji. (w)

Cukier i nadzorcy sądowi w cukrowniach

Warszawa, 14. 3. Przeprowadzona przez ministrejum skarbu inspekcja stwierdziła, że urzędnicy stałych nadzorów skarbowych w cukrowniach otrzymują stałe wynagrodzenia miesięczne w postaci cukru oraz deputatu. W okólniku do izb skarbowych ministerjum określa powyższy stan rzeczy jako niedopuszczalny i poleca ostrzec urzędników kontroli skarbowej przed przyjmowaniem od cukrowni jakichkolwiek świadczeń. (w)

HENRYK LUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

3)

Miała lat piętnaście i nazywała się Sara Mandel. Ojciec jej był rabinem i przełożonym mego ojca, który pełnił funkcje posługacza w bożnicy. Piękne to było dziecko, o płomiennych, czarnych oczach gazeli i włosach ognistorudych, błyszczących jak złoto. Pamiętam te nasze tajemne spotkania w lasku podmiejskim, tuż obok cmentarza katolickiego. Zdaje się, że chwil takich człowiek nie zapomina nigdy w życiu

Oboje byliśmy nieuświadomieni erotycznie. Gdy usta nasze spotkały się w pierwszym pocałunku, zdjął nas lęk przed tą tajemnicą nieznanej, niewysłowionej rozkoszy, która poczęła nam burzyć krew w żyłach. Ciała nasze drżały gdy obejmowałem ją niezgrabnie i nieśmiało i twarze nasze płonęły jakimś nieznanym żarem.

Lecz szczęście nasze trwało krótko. Schadzki nasze zostały wykryte i doniesiono o nich rabinowi. Jak to jest we zwyczaju w rodzinach żydowskich, postanowione zostało nasze małżeństwo, bez względu na nasz wiek i oczywiście bez pytania o nasze zdanie i naszą zgodę.

Muszę tu zaznaczyć, że małżeństwo to było zupełnie po myśli rabina Mandla, którego byłem ulubieńcem, uważany za najzdolniejszego kandydata na przyszłego rabina. Byłem najpilniejszym jego uczniem i może istotnie najzdolniejszym, doskonale już obznajmiony z treścią Tory i wszystkich ksiąg świętych. Powoli zdążyłem już się przyzwyczaić do tej myśli, że kiedyś w przyszłości będę następcą rabi Mandla. Miałem jednak już wówczas chwile jakiegoś niespodziewanego buntu, jakieś rewolucyjne zapędy, które zdumieniem i przerażeniem napełniały bogobojnego rabiego. Wbrew jego surowym zakazom zaprzyjaźniłem się z pewnym gojem, moim rówieśnikiem i odwiedzałem go nawet w domu. Ojciec jego był profesorem miejscowego gimnazjum.

Bardzo to był zacny i porządny człowiek i zachowam o nim zawsze jak najlepsze wspomnienie do końca życia. Dostarczał mi różnych książek treści naukowej i brałem je bez wyboru, zanosząc do domu i pochłaniając z jakimś gorączkowym zapałem. Były to dzieła literackie, historyczne, przyrodnicze...

Pamiętam taki obrazek: mała, ciemna izdebka w domu mego ojca... Z wilgotnych ścian bije chłód. Po brudnej, zabłoconej podłodze, wśród kup śmieci i różnych odpadków biegają karakony, zwabione światłem świec szabasowych. O szyby bije monotonnie jesienny deszcz. W izbie smród i zaduch straszliwy. Przy stole, na którym płoną szabasowe świece, siedzi ojciec i kiwając się automatycznie, odmawia modlitwy:

— Szma Izrael Adonaj elohejnu...

Starszy brat Salomon siedzi naprzeciwko i kiwając się poważnie, naśladuje ojca. Obok niego matka w odwiecznej, świątecznej sukni jedwabnej, w przekrzywionej na głowie rudej peruce, o twarzy ziemistej, straszliwie zmęczonej, drzemię błogo uśmiechnięta, po pracowicie spędzonym dniu. — Pięcioletnia siostra Rojza, półnaga, siedzi na ziemi i obgryza łakomie główkę śledzia. Drugą ręką odgania karakony, które chodzą bezczelnie po niej, włażąc natrętnie do ust. Najmłodsze dziecko drze się niemiłosiernie w kołysce... Ja, zatykając uszy, siedzę gdzieś w kącie przy świeczce łojowej i czytam, wprost chłonę pożyczone od gojów książki. A gdy świeczka się wypali, oddaję się fantastycznym marzeniom.

Jakże często w chwilach takich ogarniał mnie właśnie bunt przeciw takiemu życiu! Bunt przeciw tej okropnej nędzy, tej ciemnocie, tym brudom mego najbliższego otoczenia! Snuły mi się takie fantastyczne myśli:

— Będę nowym prorokiem Izraela! Wywiodę mój naród po raz drugi z niewoli, z ciemnoty, z nędzy!

Już wówczas miałem jakieś nieokreślone przeczucie mej przyszłości. Nie domyślałem się, jak się ona ułoży, ale wiedziałem, że w Brodach przez całe życie nie zostanę. Prędzej czy później wyjadę w daleki, nieznany świat i zdobędę go. A zdobywszy go, powrócę w wielkim triumfie, aby wybawić mój lud...

Jakże często uciekałem z tej atmosfery domowej, gnany przez jakąś tajemniczą siłę! Uciekałem w ciemną noc, w deszcz, w błoto i włóczyłem się bez celu po okolicy, nieraz do samego rana...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z CHWILI

Zza kordonów granicznych nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o prześladowaniu ludności polskiej na Śląsku Opolskim, Warmji, Mazurach, Pograniczu i na Kaszubach pruskich.

Ostatnio zaszedł znów fakt oburzający w powiecie złotowskim. Mieszkaniec wsi Wielki Buczek, Polak, Jan Roński, został przemocą zaciągnięty przez hitlerowskich S. S.-Mannów do sąsiedniej wsi Stołuńskiego Młyna i tam pobito go do krwi w mieszkaniu sołtysa Jacobe'go.

Równocześnie donoszą z Warmji, że ze wsi Orzechowo w pow. olsztyńskim przeniesiono miejscowego proboszcza Polaka na inne stanowisko, a na to miejsce przychodzi do tej prawie czysto polskiej parafji ks. Krämer, Niemiec, nie władający dostatecznie językiem polskim.

Takie fakty zachodzą obecnie po tamtej stronie granicy niemal co dnia. Wszystko to dzieje się w epoce „zbliżenia" polsko-niemieckiego, w epoce, w której organizacje niemieckie w Polsce nietylko cieszą się pełną swobodą, ale próbują już nawet sięgać po dusze bałamuconego ludu polskiego...

Marzec
15
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Izabelli
Sobota: Juljana m.
Kalendarz słowiański
Piątek: Długomiła
Sobota: Ojcosława
Słońca: wschód 6,09
zachód 17,55
Długość dnia 11 g. 46 m.
Księżyca: wschód 12,54
zachód 4,23
Faza: 5 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 18.30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 18,30 Oficerowie w st. spocz., w sali parafjalnej Św. Marcina;
o 19,30 Koło Absolwentów Państwowej Szkoły Budownictwa i Mierniczo-Meljoracyjnej, w auli;
o 20 Tow. b. Żołnierzy 1 pułku Ułanów Wlkp. (15 p. Ul. Pozn.), w świetlicy 15 p. Ułanów;
o 20 Wydział Lekarski T. P. N., w sali wykł. kliniki okulistycznej, Wały Batorego 2.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Rychlickiego o godz. 16 ul. Piotra Wawrzyniaka 5.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cyrulik Sewilski"
Teatr Polski: Dziś — jedyny występ znakomitej pieśniarki Deli Lipińskiej.
Teatr Nowy: Dziś — „Małżeństwo Kitulisa".

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej, narożnik ulicy Grunwaldzkiej — **nr. 77-72.**
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — **nr. 77-08.**

TELEFONICZNE BIURO ZLECEŃ

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. **nr. 49-27.**

DZIŚ
poraz ostatni
APOLLO
GRETA GARBO
w fenomenalnym filmie
MALOWANA ZASŁONA
METROPOLIS
JAN KIEPURA
w wspaniałej komedji śpiewno-muzycznej
DLA CIEBIE ŚPIEWAM
P. 1988

Przed ostatnim aktem afery Stawiskiego

Dziewiętnastu oskarżonych — Akt oskarżenia 1000 stron

Paryż. (PAT). Afera Stawiskiego weszła w końcową fazę. Sędzia śledczy zamknął wczoraj definitywnie dochodzenie, stawiając w stan oskarżenia pod zarzutem zbrodni fałszerstwa, oszustwa lub współudział w tych zbrodniach 19 osób. Wśród oskarżonych figurują nazwiska byłych deputowanych Bonnaure i Garata, redaktorów Dubary, Pawła Levy, Dariusa, b. generała Bardi de Fourtou, adwokata Goulier, dyr. banku Guebin oraz kilku funkcjonarjuszy lombardów w Bayonne i Orleanie. Postawiono również w stan oskarżenia żonę Stawiskiego. Ponadto b. senatorowi Puis ma być wytoczona sprawa o nadużycia wpływów.

W toku dochodzenia zmarły 3 osoby, oskarżony Stawiski, Blanchard i Maingourd. Z braku dowodów winy sędzia śledczy zwolnił od odpowiedzialności deputowanych Prousta, Boyera, red. Aymarda oraz znanego pod pseudonimem „Jo postrach" — Hainaut'a, wreszcie boksera Niemena oraz Voix i Cerfa.

Oskarżonych broni 69 adwokatów. Sam Bonnaure ma 6 adwokatów. Akty sprawy ujęto w 50 zeszytów, które obejmują łącznie 20 tys. dokumentów. Akt oskarżenia zawiera około 1000 stron.

Kinoteatr **„SŁOŃCE"** Kinoteatr

Dziś, w piątek, dnia 15-go marca najwspanialsza PREMJERA sezonu

Najpiękniejsze arcydzieło wytw. „Metro" realizacji ERNESTA LUBITSCHA

Długie lata będziecie czekali nim zobaczycie film równie wielki i równie wspaniały!

„Słońce" dla wszystkich!!! **Wszyscy do „Słońca"!!!**

Zgon prof. Jana Michała Rozwadowskiego

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 18,15 zmarł nagle na dworcu głównym w Warszawie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Michał Rozwadowski.

Śp. prof. Razwadowski, znakomity językonawca polski, urodził się w r. 1867. Studjował w Krakowie i Lipsku. Od r. 1897 był docentem, a od 1899 profesorem językonawstwa indoeuropejskiego na U. J. Od r. 1925 do 1929 był prezesem Polskiej Akademji Umiejętności. Należał do najwybitniejszych znawców wszystkich grup językowych indo-europejskich. Położył wielkie zasługi w zakresie etymologji porównawczej języków słowiańskich oraz syntetycznej nauki o języku, był też znakomitym znawcą litewszczyzny.

W środę śp. prof. Rozwadowski na zaproszenie dyr. Michalskiego wygłosił w Kole naukoznawczem w Warszawie odczyt na temat: „Prawda życia".

Jubileusz Zelwerowicza

Warszawa. (PAT). Wczoraj w Teatrze Narodowym odbył się obchód 35-letniej pracy scenicznej znakomitego artysty dramatycznego Aleksandra Zelwerowicza. Na jubileuszowe przedstawienie dano nową sztukę Szaniawskiego p. t. „Krysia" z Zelwerowiczem w roli prezesa Parwitza. Uroczystość zaszczycił swą obecnością pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po drugim akcie przy otwartej kurtynie do jubilata przemówił naczelnik Zawistowski imieniem ministra W. R. i O. P. i udekorował jubilata krzyżem zasługi po raz drugi. Po szeregu dalszych przemówień licznie zebrana publiczność, powstawszy z miejsc, uczciła jubilata długotrwałemi oklaskami i okrzykami na jego cześć.

Berlin o narodowej Łodzi

Berlin. (Tel. wł.). Działalność radzieckiego Klubu Narodowego w Łodzi śledzona jest w Berlinie z dużą uwagą. Urzędowe niemieckie biuro informacyjne rozesłało w czwartek wieczorem do prasy komunikat pod tytułem: „Paragraf aryjski w Łodzi" Treść komunikatu brzmi:

„Na posiedzeniu komisji łódzkiej rady miejskiej, w której od niedawna większość posiada opozycyjna Narodowa Demokracja, uchwalono po raz pierwszy w Polsce, jak donosi prorządowy „Kurjer Poranny", paragraf aryjski. Narodowi Demokraci na posiedzeniu komisji uchwalili wniosek, że w przyszłości nagroda miasta Łodzi, przyznawana corocznie za dzieła naukowe lub literackie, może być nadawana tylko aryjczykom, którzy będą mogli swe pochodzenie udowodnić.

Przewidywany przebieg pogody na piątek: Rano chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie, po nocnych przymrozkach we dnie temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry miejscowe.

Rządy carskie na wesoło —

w kapitalnej satyro-komedji polskiej

„Antek Policmajster"

Pokazać rządy caratu w Polsce na wesoło, odsłonić kartę z niedawnej przeszłości ze strony komicznej, groteskowej, oto oryginalny pomysł urzeczywistniony w świetnej komedji p. t. „Antek Policmajster".

W strój policmajstra ubrał się ADOLF DYMSZA, urwis z ulicy warszawskiej.

Dostawszy się dziwnym zbiegiem okoliczności na stanowisko policmajstra, Dymsza rozkazuje, rządzi, bawi się, szaleje... jak przystało na przedstawiciela cara batiuszki w okupowanym kraju. Łatwo wyobrazić sobie, jakie z tych rządów wynikają niebywałe, przezabawne sytuacje.

Jeśli się zważy, że „Antka Policmajstra" główne role odtwarzają wesołkowie tej miary, co: DYMSZA, FERTNER, TOM, ĆWIKLIŃSKA, BOGDA, SKONIECZNY i inni i że scenarjusz jest **prawdziwą perłą humoru i dowcipu,** to śmiało rzecz można, iż film ten jest poprostu **rewelacją w dziedzinie komedyj produkcji rodzimej.**

„Antek Policmajster" ukaże się już **jutro, tj. w sobotę** na ekranach kin **„Apollo" i „Metropolis" i będzie dla całego Poznania dniem prawdziwej radości.**

np. 6996

Bogactwo morza polskiego

Dziś, w piątek, dnia 15 bm. o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. odczyt dr. J. B. Kaluszy, asystenta P. P. i prof. gimn. im. Dąbrówki na temat: „Bogactwo morza polskiego". Wykład będzie z przeźroczami. Wstęp 30 i 15 groszy.

Wiadomości potoczne

— * **Żeńskie Tow. gimn. „Sokół" Poznań-Śródmieście.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w salce Wlkp. Szkoły Muzycznej, ul. Fr. Ratajczaka 36. Na porządku obrad referat p. dr. Bochenka n. t. „Jakie są możliwości rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce". Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— * **Pożar w Promnicach.** W nocy na czwartek wybuchł w Promnicach w powiecie poznańskim pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Frąckowiaka. Spłonął dom mieszkalny, wartości około 2 tys. złotych. Przyczyna wybuchu pożaru narazie nieustalona (kl.)

— * **Upadek na chodniku.** Na Rynku Wildeckim upadła na chodniku i doznała skomplikowanego złamania nogi 57-letnia Magdalena Pawelska (Rybaki 29). Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło ją do domu. (kl.)

— * **Samochód zderzył się z wozem.** — Wczoraj po południu na ul. Wjazdowej zderzył się samochód z wozem fabryki wód mineralnych firmy Karpiński, a następnie wjechał na chodnik i rozbił szybę wystawową. Wskutek zderzenia spadła z wozu i pokaleczyła się dotkliwie pracowniczka firmy Karpiński, Marja Mazurek. Poszwankowanej udzieliło pierwszej pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe. (kl.)

— * **Trup wisielca w lesie.** Podczas zbierania drzewa w lesie na terenie majątku gen. Dowbór-Muśnickiego w Batorowie, Jadwiga Garczykowa i Stanisława Dąbrowska z Lusówka znalazły zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie. W pobliżu wisielca leżał porzucony rower. Posterunkowy Roman Zywert rozpoznał w tragicznie zmarłym Walentego Koszuwarę z Kaźmierza w powiecie szamotulskim. (kl.)

Młodzież Wszechpolska

STOW. S. U. P.

Wydział Organizacyjny.

Dzisiaj, w piątek, dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w lokalu własnym M. W.

ODPRAWA CZŁONKÓW, WYJEŻDŻAJĄCYCH NA PROWINCJĘ

Obecność tych członków bezwzględnie obowiązkowa.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w piątek, „Cyrulik Sewilski". — Publiczność docenia wysiłki naszej opery, włożone w wystawę i zapełnia tłumnie każdorazowe przedstawienie „Cyrulika". W sobotę uroczysta premjera „Nieszporów sycylijskich" Verdi'ego.

Z Teatru Polskiego

Dziś raz tylko jeden gościnny występ znakomitej pieśniarki Deli Lipińskiej, która śpiewać będzie we wszystkich językach europejskich. Prasa całego świata pisze o niej, że nie ma sobie równej i pełna jest superlatywów. Jutro, w sobotę „Studentka" z p. Ludwiżanką w roli tytułowej. Na wszystkich dotąd przedstawieniach „Studentki" teatr był przepełniony. W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Rozkoszna dziewczyna", wieczorem raz jeszcze „Studentka". Najbliższą premjerą będzie komedja Fredry „Dożywocie".

Z Teatru Nowego

Dziś, w piątek po raz ostatni kapitalna komedjofarsa Magdaleny Samozwaniec „Małżeństwo Kitulisa", przyjmowana stale przez bawiącą się wybornie publiczność huraganową wesołością i ustawicznemi oklaskami.

W sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek wystąpi gościnnie balet narodowy Parnella, największa polska impreza choreograficzna, wyruszająca obecnie w tournee dokoła Europy w składzie 20 osób z F. Parnellem i Zizi Halamą na czele. — 150 wspaniałych kostjumów, 12 własnych dekoracyj, porywający program, obejmujący prawdziwe arcydzieła sztuki tanecznej — oto całość która w Warszawie wywołała niespotykany entuzjazm. Balet Parnella wystąpi w kwietniu w paryskiej operze, a w maju w berlińskim „Wintergarten".

Obóz Narodowy w Łodzi przeciw Żydom

Łódź. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej odczytany został nagły wniosek Klubu Narodowego, wzywający komisarza rządowego do natychmiastowego zwolnienia wszystkich pracowników miejskich Żydów.

W uzasadnieniu powiedziano m. in., „jest niedopuszczalną rzeczą powierzanie stanowisk w magistracie łódzkim Żydom, którzy stanowią odrębny naród o moralności, sprzeciwiającej się rażąco moralności chrześcijańskiej".

Zza kulis „Legjonu Młodych"

Szef komendy głównej o tajnej „Alfie"

Warszawa, 14. 3. W uzupełnieniu doniesień o sensacyjnym przebiegu rozprawy b. komendanta Legjonu Młodych Zapasiewicza przeciwko redaktorowi „Czasu", należy zanotować jeszcze zeznania szefa komendanta głównego L. Olszewskiego. Olszewski stwierdza, że przyczyną upadku Zapasiewicza było istnienie na terenie organizacji zakonspirowanej grupy „Alfa" oraz metody akwizycji ogłoszeń i gromadzenia funduszów, sprzecznych z dobremi obyczajami.

„Alfa" było to tajne porozumienie grupy osób, stojących na szczytach organizacji. Celem jej było zagarnięcie i utrzymanie całej władzy w „Legjonie Młodych" i zrobienie tą drogą karjery. „Alfa" zajmowała się także rozdziałem posad dla wtajemniczonych, posługiwała się wywiadem wewnętrznym, t. zw żandarmerją, na której czele stał Szperber. Gromadzenie funduszów metodą Zondelewicza, członka komitetu redakcyjnego pisma „Legjon Młodych", zdaniem Olszewskiego, budziło ogromne niezadowolenie członków organizacji. Komisja dyscyplinarna przeprowadziła dochodzenia w sprawie „Alfy" i w rezultacie wiele osób usunięto z „Legjonu".

Czy Zbigniew Zapasiewicz należał do „Alfy", komisja dyscyplinarna nie ustaliła, nie miała bowiem prawa prowadzić dochodzeń przeciwko niemu, jako komendantowi głównemu, odpowiedzialnemu jedynie wobec powszechnego kongresu członków.

W każdym bądź razie Zapasiewicz był odpowiedzialny moralnie za tolerowanie tego rodzaju ugrupowania wśród swoich najbliższych współpracowników oraz za tolerowanie metod, uprawianych przez Zondelewicza.

Sędzia: — Ilu członków liczy obecnie „Legjon Młodych"?

Olszewski: — Około 30 tysięcy.

Sędzia: — Czy liczba ta uległa znacznej zmianie po ustąpieniu Zapasiewicza?

Olszewski: — Usunięto najbliższych jego współpracowników, razem około 20 osób. Później nastąpiła secesja, w której wzięło udział około 200 osób. Część z nich z powrotem zgłosiła swój akces. Obecnie z pośród tych, którzy wystąpili, z powodu omawianych wydarzeń, znajduje się poza organizacją około 50 osób.

Wyrok, jak wiadomo, zostanie ogłoszony w sobotę. (w)

Odczyt dyr. T. Trzcińskiego

Przypominamy, że odczyt dyr. Trzcińskiego o „Nieznanym Zielonym Baloniku", który w sferach kulturalnych naszego miasta wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, odbędzie się w Pałacu Działyńskich dziś, w piątek, o godz. 20. „Opowieść" dyr. Trzcińskiego przeplatana będzie licznemi utworami i piosenkami w wykonaniu samego prelegenta przy akompanjamencie fortepianu. A o interpretacji piosenek przez dyr. Trzcińskiego pisał kiedyś Boy, iż skupia ona w sobie wszystkie regestry kunsztu Yvette Guilbert.

Zmartwychwstanie piękna

Cała Europa jest obecnie świadkiem renesansu piękna muzyki Verdi'ego. Przez wszystkie sceny europejskie idzie teraz w powrotnej fali zachwyt i kult dla piękna tej muzyki. Co chwilę któraś z wielkich oper wystawia najczęściej mało znane lub jeszcze niewystawione dzieło Verdi'ego. W zeszłym roku opera berlińska wystawiła z kolosalnym, długotrwałym sukcesem jedno z najciekawszych arcydzieł wielkiego kompozytora, dające wielkie pole do popisu śpiewaczego — „Nieszpory sycylijskie". W tem samem ciekawem opracowaniu daje „Nieszpory sycylijskie" Teatr Wielki w Poznaniu. Jest to pierwsze przedstawienie „Nieszporów sycylijskich" w Polsce, które w ten sposób przez operę poznańską zostaje przyswojone napewno na trwałe polskiej scenie operowej. Sensacyjna premjera odbędzie się już w najbliższą sobotę.

Tow. Naukowej Organizacji w Poznaniu

urządza w piątek, dnia 15 marca o godz. 20 kolejne zebranie dyskusyjne, na które przybędzie z Warszawy dyrektor Instytutu Naukowego organizacji i kierownictwa p. Wacław Mileski, w celu wygłoszenia odczytu na bardzo interesujący i aktualny temat, a mianowicie: „Zasady naukowej organizacji a wzorcowy kierownik".

Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza członków i gości do lokalu Tow. Przyj. Nauk przy ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 26-27. — Zarząd Tow. Naukowej Organizacji. Prezes: prof. dr. Stefan Zaleski; sekretarz: St. Moskalewski.

Ubijanie przemysłu prywatnego

Zakłady miejskie w Gnieźnie w walce konkurencyjnej z przedsiębiorstwami elektrotechnicznemi i instalacyjnemi

Piszą nam z Gniezna:

Zakłady Miejskie w Gnieźnie od pewnego czasu stają się coraz groźniejszą konkurencją dla przedsiębiorstw prywatnych, których w Gnieźnie mamy kilka.

Nie dosyć, że w Zakładach Miejskich sprzedaje się artykuły elektrotechniczne, jak żarówki, żelazka do prasowania i lampy. W czasie sezonu budowlanego odbiera się ponadto przedsiębiorstwom prywatnym wszelkie instalacje dla nowych budowli. Prywatni przedsiębiorcy przy warunkach, jakich udzielają Zakłady Miejskie, absolutnie konkurować nie mogą, gdyż muszą opłacać różne podatki, których Zakłady Miejske nie płacą.

Wynik tej nierównej konkurencji jest ten, że przedsiębiorstwa branży elektrotechniczno - instalacyjnej będą zmuszone swoje warsztaty pracy zlikwidować i zwolnić wszystkich tych pracowników, których jeszcze zatrudniają.

W dodatku, jak się dowiadujemy, Zakłady Miejskie stoją w pertraktacji z pewną fabryką radja i chcą sprowadzić do Gniezna na własny rachunek 200 aparatów radjowych i sprzedawać je konsumentom po cenach zakupu i na długoterminowe spłaty, czyli, że na takich warunkach, których żadne przedsiębiorstwo prywatne udzielić nie jest w stanie. Sprowadzenie tak wielkiej ilości aparatów radjowych (pewnej marki) będzie miało ten ujemny skutek, że miejscowe prywatne przedsiębiorstwa stracą dochody z tytułu różnych reparacyj, gdyż specjalne te aparaty w razie zepsucia będą musiały być odesłane wprost do fabryki. Wiadomość o sprowadzeniu 200 aparatów radjowych przez Zakłady Miejskie w Gnieźnie wywołała w przedsiębiorstwach prywatnych, handlujących aparatami radjowemi, prawdziwy popłoch.

Wobec powyższego stanu rzeczy Rada Miejska winna przy uchwalaniu tegorocznego budżetu wziąć to pod rozwagę i skreślić z budżetu Zakładów Miejskich warsztaty i sprzedaż artykułów elektrotechnicznych.

Likwidacji warsztatów instalacyjnych oraz sprzedaży artykułów elektrotechnicznych w zakładach miejskich nie stoi nic na przeszkodzie, gdyż zakłady miejskie odrzucają miastu tak wielkie zyski, iż nie zaważy to na szali budżetu, przeciwnie przysporzy tylko miastu dochodów z różnych podatków, których obecnie miasto niema.

Bezrobotnych w Gnieźnie jest bardzo dużo. (br)

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance" wyświetla film pt. „Ludzie za kratami". Bohater filmu Robert Graham zabił człowieka w uniesieniu, za co został skazany na karę 10-letniego więzienia. Po kilku latach Robert, dowiedziawszy się o śmierci matki, jedynej istoty którą kochał, popada w zupełną apatję. Do więzienia przybywa nowy naczelnik. Los się teraz uśmiechnął do Roberta. Został szoferem naczelnika. — Ukochana córka naczelnika, piękna panna Mary, zapalała do Roberta gorącem uczuciem. I jeszcze raz los Roberta doświadczył. Został on bowiem niesłusznie podejrzany o zabójstwo. Ale niewinność jego wykazała się. Więc Robert, uzyskawszy przedterminowe zwolnienie, będzie teraz szczęśliwy przy boku Mary. — W roli Roberta dobry Philipps Holmes, w roli Mary ładna Konstancja Cummings. Reżyserja Freda Niblo — na poziomie wysokim. (Sza).

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Prywatne życie Henryka VIII., jeden z najlepszych filmów, jakie w ostatnich czasach widzieliśmy w Poznaniu. Reżyser Korda, mając do dyspozycji w roli Henryka VIII. aktora tej miary, co Charles Langhton, stworzył film niecodzienny. — Na banalny sadyzm króla - sinobrodego przymknął jedno oko, wysuwając na pierwszy plan jego sympatyczną jowjalność i po ludzku tłumacząc jego okrucieństwa w stosunku do żon.

Wystawa filmu świetna i bardzo bogata. (Sza.)

Kino „Tęcza-Wilda" wyświetla film p. tyt. „Moje marzenie, to ty". Lilian Harvey należy do tych aktorek, które doskonale znają niezbyt szeroki krąg swych możliwości twórczych i kręgu tego nigdy nie przekraczają. Lilian Harvey wie dobrze, że najlepiej pasują dla niej role milutkich, słodkich kobietek, że najlepiej kreacje tego typu wyglądają w sentymentalno-wesołych, żeby nie powiedzieć cukierkowych, filmach i dlatego oglądamy ją prawie z reguły w filmach tego typu. Takim typowym filmem Lilianki, nie gorszym i nie lepszym od wielu jej innych filmów, jest „Moje marzenie, to ty". Lilianka wygląda w nim uroczo. Partnerem jej jest Lew Ayres. Technicznie i reżysersko film jest zrobiony bez zarzutu. (Sza.)

Kino „Tęcza-Łazarz" wyświetla film p. tyt. „W twoich ramionach". Notujemy z miłem zadowoleniem, że od kilku miesięcy poziom programów w tem kinie bardzo znacznie się podniósł, że dyrekcja tego kina stara się prezentować obecnie zawsze dobre obrazy najnowszej produkcji. Jeszcze jednym tego dowodem jest wystawienie filmu „W twoich ramionach", który niedawno oglądaliśmy na ekranie jednego z naszych największych kin. Jest to dobrze zrobiony film amerykański z Clark Gable'm i Jean Harlow. Interesujący scenarjusz, sumienna robota reżyserska, wysoki poziom techniczny, gra tak lubianego w Polsce Clark Gable'a i ślicznej „platynowej blondynki" Jean Harlow, to są zalety, które zapewniają filmowi powodzenie. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14. 3. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,80	124,11	123,49
Berlin	213,30	214,30	212,30
Gdańsk	173,—	173,43	172,57
Holandja	359,30	360,20	358,40
Kopenhaga	112,75	113,30	112,20
Londyn	25,18	25,31	25,05
Nowy Jork, czek	5,29 1/8	5,32 1/8	5,25 1/8
Nowy Jork, kabel	5,29¼	5,32¼	5,25¼
Oslo	126,60	127,25	125,95
Paryż	34,98	35,07	34,89
Praga	22,16	22,21	22,11
Szwajcarja	171,95	172,38	171,52
Włochy	44,12	44,24	44,—

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. bud.	47,—
5% poż. konwers.	68,75
5% poż. kolejowa	63,50
4% poż. premj. dol.	53,50
7% poż. stabiliz.	73,—
w drobnych	73,50

Tendencja niejednolita.

Akcja w złocie:

Bank Polski	90,25
Cukier	34,—
Węgiel	14,40
Lilpop	11,25
Ostrowiec, serja B	22,25
Starachowice	16,50
Haberbusch	42,75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

2. PIENIĄDZ

Przyjmę wspólnika lub oddam przedstawicielstwo dobrze prosperujące, potrzebne 4 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 64 838

7. SPRZEDAŻE

Cielęcina ½ kg od 35, bez kości 60. Chwaliszewo 25. p. 1992

350,— złotych Pożyczki Narodowej — sprzedam za zł 250.— Oferty Kurjer Poznański zdr 64 863

Maszyna do szycia korzystnie. Górna Wilda 122, m. 6. zdr 64 815

Sprzedam wanne do kąpieli jak nowa. — Franciszka Ratajczaka 36, m. 8. zdg 64 554

Maszyny do pisania małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra i S-ka, Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 6 689

Maszynę do pisania tanio sprzedam. Półwiejska 20, m. 1 zdg 64 618

Fortepian biurko, łóżko. Ratajczaka 11a, m. 25. zdg 64 519

Konia i wóz, sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 452

Restauracyjne kanapy, duży stół kuchenny pomywalnia statków. Czesława 11 sklep. zdg 64 746

Skład rzeźnicki z kompletnem urządzeniem od zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański dg 1849

Rowery najtaniej, męskie 118.— balonowe 138.— Traugutta 23, mieszkanie 8 zdg 64 686

11. KUPNA

Rusztowanie murarskie, używane, dobrym stanie wzgl deski obrzynane 40 mm kupię. Spieszne oferty Kurjer Poznański zdg 64 672

Pianino krzyżowe, niedrogie kupię. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 64 607

Kamienicę kupię centrum gotówką wprost właściciela. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 597

Samochód czterooosobowy, kryty tanio kupię. Poznań, Matejki 40 Cukiernia. zdg 64 587

14. ZAMIANA MIESZKANIA

2 pokoje słoneczne, kuchnią zamienię na 3 pokoje z kuchnią. Poznań, Mostowa 14a, m. 48 zdg 64 630

Trzypokojowe pierwsze piętro przy Grobli. — Dzierżawa 60.— na takież początek Wildy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 512

23. ROZMAITE

Wizytówki setka złotego — Ekspresdruk Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej najspieszniej. nr 6737

Mereżkę plisowanie okrętke, dziurki bieliźniane najtaniej Wroniecka 19 m. 11. zdg 64 716/I

Przyjdź! Znam Twoją przyszłość. Mówię tylko prawdę. Św. Marcin 39, — m. 8. Wróżka. Poznań. zd 63 653

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Gospodyni poszukuje posady starszej osoby lub probostwie. Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 444

Młoda posługaczka poszukuje posługi przychodniej i prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 440

Bona wychowawczyni, dobremi świadectwami poszukuje posady. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 434

Służąca poszukuje posady do wszystkiego bez gotowania. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 430

Magistra farmacji, egzamin wojewódzki szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 465

Panienka inteligentna, znająca książkowość maszynę, stenografję szuka zajęcia początkującej biuralistki od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 469

Młynarz dzielny w swym zawodzie, — kawaler, poszukuje posady. — Może złożyć kaucję. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 460

28. ROZRYWKA

O czem marzy dziewczyna w pięknym filmie: O czem śnią dziewczęta. Kino „Moje". p. 1991

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

P. K. O. Poznań nr. 200 149